

MAŁGORZATA MUSIEROWICZ

PRZY WSPÓŁPRACY
EMILII KIEREŚ

NA JOWISZA!
UZUPEŁNIAM
JEŻYCJADĘ



HarperCollins

TEKST: Małgorzata Musierowicz, Emilia Kiereś

ILUSTRACJE: Małgorzata Musierowicz

ZDJĘCIA: archiwum rodzinne, Emilia Kiereś; pocztówka na s. 264: Dariusz Gackowski;
obrazek na zdjęciu na s. 72: Piotr Fąfrowicz

PROJEKT GRAFICZNY: Anna Pol

REDAKCJA: Agnieszka Trzebska-Cwalina

KOREKTA: Małgorzata Merkel-Massé, Bożenna Kozerska

DTP: GJ-studio Grażyna Janecka

WERSJA ELEKTRONICZNA: Dorota Magier

© HarperCollins Polska sp. z o.o., Warszawa 2020

Tekst © Małgorzata Musierowicz, Emilia Kiereś

Wszystkie prawa zastrzeżone, łącznie z prawem reprodukcji części
lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane bez zgody właściciela.

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Starościńska 1B lokal 24-25

02-516 Warszawa

ISBN 978-83-276-6203-3

www.harpercollins.pl

INDEKS

- ALBUM fotograficzny... 9
- ABECADŁO 12
- ABSZTYFIKANT 14
- AMALTEA i jej róg 15
- AMERYKANIN Bingo 16
- ANTYKWARIAT Naukowy
im. Żupańskiego 17
- ARTUR (Gburek) 21
- BABCIA Czekoladki 23
- BALKON 24
- BALKON języcki 26
- BASIA 30
- BEZROBOCIE 31
- BIBLIOTEKA Raczyńskich 37
- BŁYSKAWICA, piorun, *coup*
de foudre 43
- BOBEK, syn Bubka 45
- BOREJKOWSZCZYŻNA 46
- BUKIET z rąk wyrwany 48
- CYTOWANIE 53
- CZERESIENKI 56
- DĄBEK-Nowacka 59
- DISPLASIA fibrosa* 60
- DOM Noelki 63
- DRÓB 64
- DYKTANDO 66
- DZBANUSZKI 71
- DZIEWCZYŃKA 75
- DZIURA w suficie 75
- DZIURA w ścianie 78
- FATUM ślubne 83
- „FIGLE, PSOTY...” 87
- FLECISTKA 91
- GEN piszących 93
- GEN rudowłosych 98
- GIZELA Kalemby 99
- GŁOSY czytelnicze 100
- GOŁA nimfa 108
- GUZIKI Bernarda 108
- GWIAZDOR 110
- HANNA Borejko 113
- HENIU z Łubowa 114
- HEROJE 115
- (I państwa Maciołków) 63
- JACEK Tanaka 119
- JEŻYCKIE detale 120
- JEŻYCKIE detale ciąg dalszy 122
- JÓZECZEK i Ignasz Borejko 123

- JUWENILIA 124
- KAJDANKI 129
- KAMIENICA Borejków 131
- KAMIENICA Dmuchawca 136
- KAZIMIERZ Trak 137
- KAZUKO Tamura 138
- KINO „Rialto” 141
- KLUCZYŃSKA Maria 144
- KOPERYTKA 145
- KOŚCIÓŁ w Brzóstkowie 146
- KRUCZA bródka 147
- LELUJKÓWNA, siostra 151
- LEŚNICZÓWKA pustelnia 152
- LONIA 155
- ŁACINA 157
- ŁOWIENIE światła 159
- ŁOŻE proste, okryte skórą 161
- MARYSIA Ogorzałka 165
- MASIA 165
- MASZYNA do pisania 168
- MATKA Podeszwy 170
- MIŁOSŁAW 170
- MONIKA i Miła 175
- MONOCHROMATYCZNE uczyty 176
- NIKCZEMNA pseudoliteracka
gawieź 183
- NOWAKOWSKI 185
- OBCIĘCIE warkocza 187
- OBOOK — sonet Ignasia 190
- OBROTNA staruszka 194
- OBUWIE własnej roboty 194
- OGORZAŁKA Piotr 196
- OPÓJ 196
- PAŁYS Monika (z domu Kałużna) 199
- PAPIEROWE królowny 200
- PETARDY 204
- PIENIAŻKI 209
- PIESEK 211
- PIOTRUŚ 213
- PIZZERIA 213
- POCHWALONE niech będą
ptaki 216
- PRĘGIERZ mentalny 219
- PRZYJACIELE nauk 221
- PTASZKOWSKI Antoni 223
- PTASZKOWSKI Edmund 223
- RECEPTARIUSZ 225
- RODZINA Dziubów 227
- ROSA boreykiana 228
- ROZRYWKI umysłowe 229
- RUBASZNA z plecakiem 241
- RUDA peruka 241

RUDZIK 243
 SAŁATKA Babi 245
 SAŁATKA z puńczyka 246
 SCRABBLE 248
 SEBASTIAN (Mucyk) 254
 SENEKA 255
 SERWIS Nowakowskich 257
 SIEMCZYNO 260
 SIOSTRA jako zjawisko 262
 SPARTANKA 264
 SPICHLERZ przy Podmurnej 266
 STARA przekupka 270
 STARUSZKA z jajkami 271
 STEFANIA Majewska 272
 STEVE — masywny blondyn 273
 STÓŁ 273
 „STWORZYNIE boże” 278
 SZAŁAPUT 281
 ŚMIEŁÓW 285
 TALERZYK w jaskółki 291
 TATA Kłamczuchy 294
 TEATR szkolny 295
 TERESA, mama Doroty 299
 ULICA POLNA 301
 UROCZY Zmysław 304
 USZATY Tolek 305
 WALENTYNKI 307
 WIERZENICA 309
 WIEŻYCZKA jeżycka 314
 WILLA Bebe i Kondrada 316
 WILLA pana Paszkieta 317
 WIŚNIAK 318
 WŁADYŚ Makowski 319
 ZACISZE 321
 ZAJĘCZYK, wicedyrektor 322
 ZAKŁADANIE książek 322
 ZAZULA Makowska 328
 ZDZISŁAWA (z d. Ogorzałka) 329
 ZEGAR empirowy 334
 ZE szklanymi guziczkami 75
 ZE WSZYSTKICH łakoci... 329
 ZGRYZOTKA 336
 ŻONA Jedwabińskiego 339
 ŻÓŁTY zeszyt 340

KOCHANE CZYTELNICZKI I DRODZY CZYTELNICY!

Od ponad czterdziestu lat piszę *Jeźycjadę*.

Od przeszło dziesięciu lat rozmawiam z Wami codziennie za pośrednictwem autorskiej strony internetowej.

Spotykałam się z Wami setki razy, w różnych zakątkach Polski, odebrałam tysiące listów i e-maili. A mimo to jest jeszcze tyle do powiedzenia i tyle do wyjaśnienia!

Zadajecie mnóstwo pytań.

Pytacie o inspiracje.

Pytacie, ile z moich własnych doświadczeń przenoszę do powieści.

I czy postacie, które opisuję, są autentyczne. I czy znałam osobiście takich ludzi.

Czy identyfikuję się z którąś z moich bohaterek powieściowych.

I czy wydarzenia, o których mowa w *Jeźycjademie*, miały naprawdę miejsce w moim życiu.

Zwykle odpowiadam skrótowo, że inspiracje czerpię po prostu z głowy (no bo skąd?) i że, pisząc, starannie unikam wszelkich podobieństw do mojego własnego życia; że z zasady nie opisuję ani siebie, ani znanych i drogich mi osób (chyba że same tego zapragną, ale i wtedy jestem powściągliwa) i że wszystko – poza małymi realiami i lokalizacją – wymyślam.

A jednak! – dopiero gdy układałyśmy hasła do tej oto książki, córka-współautorka uprzytomniła mi, że przecież właśnie owe małe realia są kawałkami mojego życia i że niewątpliwie – raczej podświadomie – użyczam powieściowym bohaterom nieco moich własnych gustów i upodobań, pasji, śmiesznośtek, wad i nawyków.

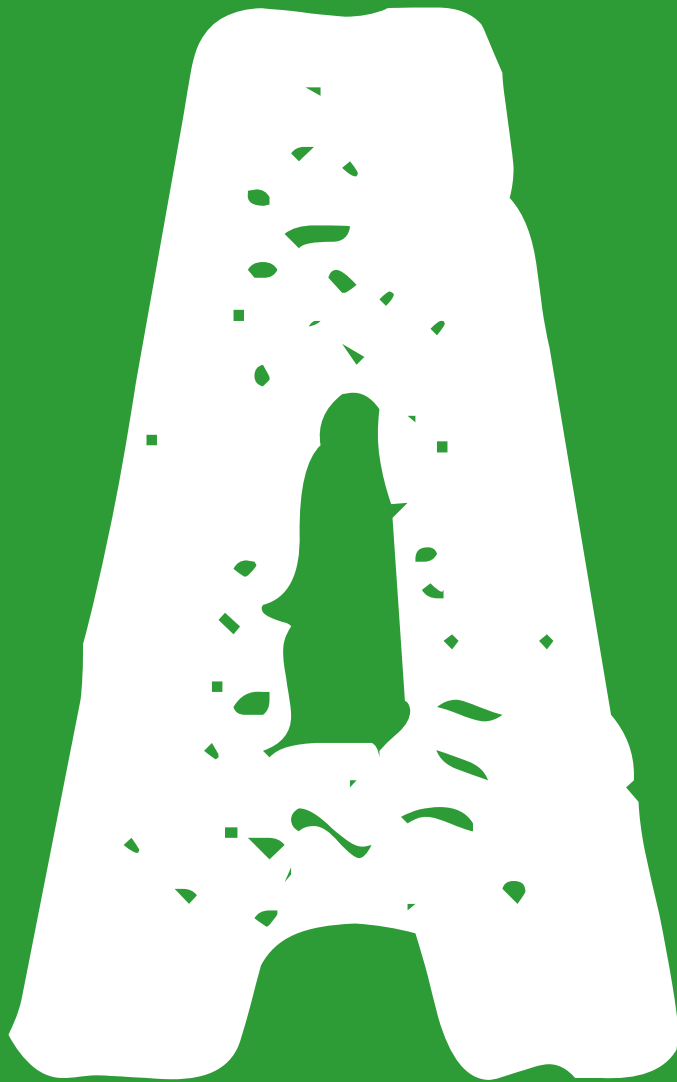
Zresztą – wszystko, cokolwiek człowiek tworzy, nieodmiennie musi wyrastać z tej gleby, z której on sam wyrósł.

W naszym słowniku uzupełnień znajdziecie okruchy tej gleby i źdźbła moich upodobań.

Znajdziecie tu także – namalowane i narysowane na Waszą prośbę – podobizny tych bohaterów serii jeżyckiej, którzy nigdy dotąd nie zostali sportretowani.

I są tu też zdjęcia ważnych miejsc powieściowych – zrobiła je Emilia, bardzo w tym zakresie kompetentna (*Jeźycjada*, siłą rzeczy, jest częścią także jej życia, podobnie jak jeżycka sceneria otaczająca ją od urodzenia).

No i, rzecz jasna, pokażemy to i owo z naszego rodzinnego albumu fotograficznego.



...A ALBUM FOTOGRAFICZNY...

...wyraźnie zanika w epoce smartfonów i komputerów. Rzecz godna uwagi! – oto odchodzi w przeszłość przedmiot, który był niezbędny ludzkości od roku 1839. Wtedy to opracowano metodę otrzymywania obrazów tworzonych przez światło i przenoszenia ich na papier światłoczuły. W rezultacie ludzkość została ogarnięta nieodpartym zbiorowym pragnieniem zatrzymania czasu, utrwalenia chwili, a więc – fotografowania siebie, swoich bliskich i świata. Zapragnęła także gromadzić i przechowywać, najlepiej na zawsze, owe czarodziejskie wizerunki.

I wytworzyła w tym celu album.

Początkowo wyglądał on tak godnie i cudnie, że mógł stanowić ozdobę wytwornego salonu: oprawny w aksamit lub safian, zapinany na klamry. Z czasem to się zmieniło – na gorsze, jak to zwykle bywa, gdy jakaś rzecz (lub zjawisko) się upowszechnia. Albumy straciły na elegancji, a zyskały na dostępności.





BALKON JEŻYCKI

Tak przecież pomyślano większość jeżyckich secesyjnych balkonów: jako miejsca rekreacji. I to jakże interesującej oraz bogatej w doznania estetyczne!

Proszę spojrzeć:



HANNA BOREJKO

Ot, mama na przykład; oczywiście, kochał ją ogromnie, lecz kiedy pomyślał o niej znienacka w ciągu dnia, wstrząsało nim poczucie dominującej presji psychicznej. Ta drobna, rudowłosa istotka o małych dłoniach i stopach numer 34 miała żelazną wolę, niezłomny charakter i instynkt moralny o sile tornada. Zawsze, ale to zawsze najlepiej wiedziała, jak należy postąpić, i jej pierwszym odruchem było – narzucić swoją opinię synom.

(Kalamburka)



ULICA POLNA

Nie przypadkiem akcja *Kalamburki* rozgrywa się w sporej części przy tej ulicy. Był to mój pierwszy w życiu adres!

Nie pamiętam oczywiście tego mieszkania, ale wiem o nim wiele dzięki nieustającym wspomnieniom i opowieściom moich bliskich. Dla nich bowiem było to schronienie w czasie straszliwej zgrozy i prawdziwej próby. Do takich czasów wraca się nieustannie.

Tych wspaniałych a groźnych opowieści – żywych, ciekawych, pełnych barwnych szczegółów, plastycznych realiów i poruszających scen – było tyle, że opanowały na zawsze moją wyobraźnię. Chyba nie umiałabym umieścić bohaterów *Kalamburki* gdzieś indziej; wojna – to była ulica Polna, po prostu.

Przez większą część okupacji rodzice moi mieszkali – z Dziadkami Konopińskimi i Ciocią Lucią – właśnie przy tej ulicy, w starej oficynie, w podwórzu. (Jak państwo Makowscy i Gizela z *Kalamburki*).

